WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,35 m., mies. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 20 lipca 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 163.

Przedpłata na sierpień i wrzesień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *80* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitunga-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oostr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Rocznica bitwy pod Grunwaldem.

Dnia 15 lipca minęło 496 lat od sławnej w świecie całym bitwy grunwaldzkiej, zakończonej świetnem zwycięstwem oręża polskiego i litewskiego, zakończonej sromotną klęską Zakonu Krzyżackiego.

Bitwa grunwaldzka była to walna rozprawa świata słowiańsko-litewskiego z germańskim.

Następstwa tej wiekopomnej bitwy były niezmiernej dla Polski doniosłości. Ona to skropiła krwią najzaciętszego wspólnego wroga, układy zawarte roku 1401, kiedy dwa nieprzyjazne do niedawna sobie ludy, polacy i litwini, dobrowolnie podały sobie ręce do wspólnego pożycia, gdy po śmierci pobożnej królowej Jadwigi Kaźmirzowej wnuki, powstawać jęły wątpliwości, ażali król Jagiełło utrzyma się na polskim tronie. Ona to przyczyniła się walnie do zaciśnienia tego węzła miłości, łączącego te narody, czego dowodem Unia Horodelska, zawarta w trzy lata po bitwie grunwaldzkiej. A dalszy tok dziejów, przychylny idei łączności, ukoronował to dzieło pokoju, pojednania i zdania się państwowego Polski i Litwy i dozwolił wzejść nad przymierzem zbratanych ludów słońcu unii lubelskiej, zaprzysiężonej roku 1569 uroczyście przez ostatniego Jagiellonów potomka Zygmunta Augusta i przedstawicieli narodów.

Jak tryumfem był dzień 15 lipca 1410 r. dla Polski, tak dniem gniewu i sądu Bożego był on dla krzyżactwa.

Zaiste, spełniło się rychlej niż ktokolwiek śmiał sądzić naówczas proroctwo św. Brygidy. Zaiste nadszedł dzień, że »wyłamane zostały zęby wilkom krzyżackim i została im ucięta ręka prawa i prawa noga im ochromiała, aby żyli i uznali występki swoje.«

A klęska ich po bitwie grunwaldzkiej, klęska moralna była jeszcze sromotniejsza niż ta, którą ponieśli na krwawem polu walki.

»Wielki lament« — pisze spółczesny mistrza Konrada historyk — »przeszedł po tannenberskiej bitwie na zakon. Wszystka bowiem szlachta i gmin i wszystkie miasta pruskie wdarły się do zamków zakonnych i poddały je królowi polskiemu i zaprzysięgły mu wszelkie poddaństwo i wierność wszelką... A jak ciż szlachta i gmin i mieszczanie powstali na panów swoich, tak też sprzeniewierzyli się im biskupi, prałaci, zakonnice, ludzie wszystkiego stanu, którzy przeszli na stronę króla polskiego i wzięli go sobie za pana. I stała się tak wielka zdrada w państwie zakonnem i tak nagła zmiana serc w całych Prusiech, jakiej nie było jeszcze przykładu w żadnym kraju.«

Tak widział się przymuszonym pisać świadek owych czasów złowrogich. A słowa te odkrywają prawdę i pokazują, jaki był stosunek podwładnych do panujących rycerzy niemieckich. Oto wszystko, co żyło, wyrzekło się krzyżaków i rzuca się w objęcia polaków, »błogosławiąc« — jak powiada historyk — »krwawemu dniu, który wszystkim rozwiązał usta i serca, pozwolił okazać nienawiść ciemiężcom swoim, a przychylność ich pogromcom.«

Jakie musiały być rządy tych ludzi, skoro takie wydały owoce. To też nie tyle oręż polsko-litewski złamał ich potęgę na zawsze, ile ta straszna i ponura nienawiść ludu, która wspólnie później z wojskami polskiemi walczyła nad zupełnem złamaniem i shołdowaniem zakonu.

Historya zakonu, historya jego upadku, bezprzykładnego w dziejach, wysoce jest pouczająca. Nie mogą być bowiem trwałe państwa, które zamiast miłości, nienawiść budzą u poddanych im ludów.

A nienawiść, to odpowiedź ludu na niesprawiedliwość rządów.

Pierwszy wiec polski w Neu-Welzow

na Łużycach.

odbył się na sali pana Mertinga przy udziale około 400 rodaków, ludu wiejskiego, pracującego po tamtejszych kopalniach i hutach szklanych. Pomiędzy zebranymi było około 100 kobiet. Policya zrazu zabroniła udziału kobiet w wiecu, na skutek jednak energicznego wstawiennictwa miejscowego dzielnego obywatela, kupca pana Cezarego Dużyńskiego, zakaz bezprawny został cofnięty.

Z Komitetu Politycznego z Berlina przybyli pp. Wincenty Andrzejewski, Franciszek Krysiak, Kacper Kuliński i J. Slachciak.

Wiec zagaił p. Cezary Dużyński, zaznaczając, że to jest pierwszy wiec polski w tej okolicy. Nadmieniamy, że Neu-Welzow jest to wieś, w której żyje 4,700 dusz. Większość stanowią polacy,

Przewodnictwo objął prezes Komitetu Politycznego redaktor »Dziennika Berl.« p. Fr. Krysiak, który na sekretarza powołał p. Regulskiego z Złokomorowa, a na ławników p. Kaczmarka, prezesa »Sokoła w Złokomorowie, pana Piechowiaka z Złokomorowa i pana Paterskiego z Neu-Welzow.

O miejscowych stosunkach kościelnych, o zaniedbaniu tamtejszych polaków-katolików przez władzę duchowną mówił obszernie p. Cezazy Dużyński, który poruszył w końcu myśl, żeby wysłać petycyą do X. biskupa Koppa (N. Welzow leży na południowym skraju Brandenburgii niedaleko granicy saskiej) o przysłanie księdza, umiejącego po polsku.

O uświadomieniu narodowem i politycznem ludu polskiego« mówił przez blisko godzinę wiceprezes Komitetu politycznego p. Kacper Kuliński.

»O obowiązkach polaków na obczyźnie« rozwodził się bardzo przystępnie dla poziomu umysłowego zebranych członek Komitetu Politycznego pan J. Slachciak, wreszcie »O narodowem wychowaniu młodzieży« mówił członek Komitetu Politycznego p. Wincenty Andrzejewski, w serdecznych słowach zachęcając zebraną na na sali młodzież żeby tylko garnęła się pod sztandar »Sokoła.«

W końcu przemawiał p. Fr. Krysiak jako starosta »Straży« na Brandenburgią o celach i zadaniach »Straży«, przypominając zarazem, że właśnie na ten dzień przypadała 496 rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad wojskami krzyżaków na polach Grunwaldu i Tannenbergu.

Zbliżyła się godzina 6 i trzeba było opuścić salę, aby końmi zdążyć na dworzec i przybyć do Berlina o północy.

Zdążono więc tylko zapisać 20 kandydatów na członków »Straży«, wysłuchać pięknego patryotycznego przemówienia pana Regulskiego z Złokomorowa i przyjąć w końcu następującą rezolucyą:

»Polacy i polki, zgromadzone na pierwszym wiecu polsko-katolickim w Neu-Welzow na Łużycach ubolewają wielce w interesie dusz polaków-katolików tutejszych i ich dzieci, że nie mają tu księdza polaka lub umiejącego po polsku, przez co szerzy się wśród nich zobojętnienie dla wiary i kościoła i postanawiają czynić energiczne starania u odnośnych władz duchownych o ustanowienie przy naszym kościele księdza, któryby umiał głosić nam słowo Boże w naszym ojczystym języku polskim.«

Zastępstwo »Straży« na N. Welzow i okolicę przyjął p. Cezary Dużyński. W jesieni odbędzie się drugi wiec polski w tej okolicy. Druki »Straży« zostały między zebranych rozdane w znacznej liczbie.

W sprawie ustalenia pisowni.

Odbywający się obecnie w Krakowie Zjazd Rejowski zajął się między innemi sprawami, ustaleniem pisowni polskiej. Projekt przygotował profesor Brückner. Nad pracą jego przeprowadziła szczegółową dyskusyą specyalna komisya Akademii Umiejętności i przedstawiła sekcyi ortograficznej następujące wnioski:

1) Sekcya przyjmuje uchwałę komisyi językowej, ażeby w wyrazach obcego pochodzenia wprowadzić »j« bezwzględnie tylko w zakończeniach rzeczowników typu Azja, Danja, natomiast zostawić odpowiadającą stanowi wymawiania swobodę w środku wyrazów, gdzie »j« szablonowo przeprowadzić się nie da i dopuścić pięć sposobów pisania wedle pięciu typów wymawiania: dja, dya, dija, dya (djabeł patryota, fijołek, tryumf, biografja). W wyrazach jak Dania, linia, dopuszczono swobodę kreskowania »n« i pisania Dańja, lińja. Zwócono się też z prośbą do przyszłej komisyi, ażeby sporządziła spis wyrazów według owych pięciu typów dla ułatwienia szerszej publiczności wyboru właściwej pisowni.

2) W wyrazach obcego pochodzenia typu: algebra, Giedymin, kefir itp., zgodzono się pisać wszędzie kie, gie zgodnie z wymawianiem, a zachować ke, ge, jedynie dla niespolszczonych nazwisk np. Kenilworth, Kellermann.

3) Co do zakończeń zaimkowo przymiotnikowych: ym, em, ymi, emi Sekcya w zupełności zgodziła się z uchwałą komisyi językowej jedynie w liczbie pojedyńczej, tj. żeby we wszystkich rodzajach pisać — ym, im; w liczbie mnogiej pozostawiono swobodę co do ymi lub emi, przyznając jednakże pierwszewstwo uchwale komisyi, żeby pisać we wszystkich rodzajach ymi.

4) Zgodnie z uchwałą komisyi językowej oświadcza się Sekcya za pisaniem bezokolicznikow: biec, móc, strzec, przez c.

5) W imiesłowach na szy należy zaniechać pisania ł, a więc pisać: rzekszy, zjadszy itd.

6) Pisać fonetycznie przedrostki, s, z, ws, wz, tj. tak jak się je wymawia, a więc: stok, spływać, ssunąć, sszedł, ssiadł, scedzić, sczesać; tylko przed ć — zgodnie z wymawianiem — należy zostawić ś: ściek, ścisnąć itp.

7) Co do innych szczegółów, jak co do pisowni ó lub u, ż lub rz w wyrazach wątpliwych, co do dzielenia i łączenia wyrazów itp. Sekcya zgodnie z uchwałą komisyi językowej pozostawia opracowanie tego komisyi, która ma się zająć wykonaniem uchwał powziętych na zjeździe Rejowskim.

Z Kółek rolniczych.

Sprawozdanie z walnego zebrania Kółek rolniczych i premiowania bydła włościańskiego powiatu czarnkowskiego i wieleńskiego w Lubaszu dnia 29 czerwca 1906 roku.

Po nieszporach, około wpół do 5, zagaił pan wicepatron K. Szułdrzyński z Prusinowa walne zebranie a poprosiwszy pp. obywateli i prezesów na ławników, powołał do pióra X. Ludwiczaka z Lubasza i gospodarza Ślęgę z Kółka połajewskiego. Poczem oświadczył, że pan patron Chłapowski na zebranie przybyć nie mógł, mając równocześnie zebranie w Środzie. Z przyjemnością zaznaczył pan Wicepatron, że liczba

Kółek w naszym okręgu powiększyła się o liczbę dwóch i to Kółka w Drasku w powiecie wieleńskim i Kółka w Skrzetuszu w powiecie obornickim. Poczem stwierdził pan Wicepatron liczbę przybyłych członków Kółek i podniósł, że pomimo burzy jednak pokaźna liczba się stawiła. Z Kółka czarnkowskiego przybyło 23, w Gulczu 14, w Lubaszu 26, w Połajewie 8, w Rosku 20, w Drasku 10, w Skrzetuszu 4, w Boruszynie 20, razem 125 członków.

Od ognia i gradu dotąd przeciętnie połowa obecnych członków była zabezpieczoną. Wydrenowanych mórg z obecnych miało gospodarzy razem 145 mórg. Rachunkowość prowadzi razem 20 członków. Seperatorów posiada 27 gospodarzy, a do mleczarni odstawia mleko 10. Stadników rasowych posiada 4 gospodarzy. Oprócz Kółka w Czarnkowie wszystkie posiadają sądy polubowe. Po skonstatowaniu powyższych danych oddał głos pan Wicepatron pierwszemu prelegentowi, p. gospodarzowi Goni z Kółka czarnkowskiego, który miał wykład »o pszczołach«, który obecni z wielką uwagą wysłuchali. Głos zabierali w dyskusyi p. Wicepatron, X. Spychalski i inni. Pan Wicepatron podziękował p. prelegentowi za tak wypracowany pięknie wykład i zachęcał gospodarzy do hodowli pszczół, nie zgadzał się jedynie, by więksi właściciele rzucali się na hodowlę pszczół, motywując, że wtedy większa konkurencya by się stworzyła, na czem by mniejsi właściciele ucierpieli. X. prezes Spychalski był innego zdania, twierdząc, że gdyby więksi właściciele obsiewali swe pola miododajnemi roślinami, toby i gospodarze z tego korzystać mogli, to jest ich pszczoły.

Wybrana komisya z pp. Stefana Raczyńskiego z Stajkowa, Józefa Taczanowskiego z Śmieszkowa i Wacława Brodnickiego z Bzowa zdała sprawozdanie z odbytej lustracyi wystawionego bydła i tak przyznano premią pieniężną w wysokości 40 marek i list pochwalny p. Jurowi, gospodarzowi z Gulcza za oldenburską jałowicę cielną, panu Grenclowi z Gulcza premią 30 marek za krowę, p. Koteckiemu 20 marek za krowę. Pan Evert z Gulcza i pan Kotecki z Kruszewa dostali listy pochwalne za wystawione okazy. Wywiązała się potem ożywiona dyskusya, w której zabierali kilkakrotnie głos pan Wicepatron, ksiądz prezes Spychalski, p. Brodnicki, gospodarz Gadziński z Miłkowa, gospodarz Czekała z Boruszyna, gospodarz Woltman z Gębic, p. Stefan Raczyński z Stajkowa, p. Ślężyk z Gulcza i inni. Stanęło na tem, by przyszła wystawa odbyła się w Lubaszu 8 maja po nieszporach a okoliczni panowie okazali gotowość przyjęcia już we wilią bydła na noc, by umożliwić gospodarzom przyprowadzenie tegoż. — X. prezes Spychalski wyraził życzenie, by okoliczni panowie wystawiali swe okazy na wystawie, by przez to zachęcić gospodarzy do jednolitej hodowli bydła. Pan wiceprezes Tadeusz Kościelski podnosi, żeby panowie zrezygnowali z nagród i premii. Pan Stanisław Jarochowski polemizuje z p. Kościelskim i jest zdania, że i panowie powinni dostawać listy pochwalne, z nagród pieniężnych samo się przez się rozumie, żeby zrezygnowali, boć pieniężne nagrody są jedynie przeznaczone dla gospodarzy. Zgromadzenie z wielkim zapałem przyjęło projekt X. prezesa Spychalskiego; jest zatem nadzieja, że na przyszły rok panowie obywatele zechcą dla przykładu młodszej swej braci także wystawić swe okazy.

Drugim prelegentem był pan Romuald Gadziński z Miłkowa. W dyskusyi zabrał głos p. Raczyński z Stajkowa, pomiędzy wielu cennemi uwagami zalecał rozróżniać w wychowie cieląt sztuki do tuczu i do wychowu. Zalecał dawać cielętom, przeznaczonym na dobre dójki dodawać do mleka rodzaj herbatki z pietruszki, przez co gruczoły mleczne się wyrabiają. Zalecał też, by gospodarze jednolitą rasę hodowali, gdyż zasiadając sam w komisyi t. zw. Körkommission, zapewniał, że tylko takie okazy będą premiowane. Po wyczerpującej w tej mierze dyskusyi zagaił pan Wicepatron pogadankę o zabezpieczeniu od ognia i gradobicia. Zalecał panom gospodarzom, by się zabezpieczali w Towarzystwie, w którym okoliczni panowie się zabezpieczają, tłomaczył jakie szkody grad na zbożu czyni i jak można grad poznać. W kwestyi tej zabierali głos pp. Raczyński, Brodnicki i inni. Przypomniał też pan Wicepatron, że nadchodzi chwila zaopatrywania się w sztuczne nawozy i pasze i że w tym celu zawiązano w Lubaszu »Rolnika«. Zachęcał gospodarzy do przystąpienia do takowego, wykazując korzyści dla nich, zapewniając, że towar dostaną rzetelny i bez wyzysku. X. Ludwiczak jako dyrektor »Rolnika« prosił, by panowie prezesowie zapisywali potrzeby swych członków i takowe wprost do Rolnika odsełali. — Pan Wicepatron zalecał dalej pp. gospodarzom zmianę siewu, motywując, że gospodarze nie mając odpowiednich maszyn do czyszczenia zboża, nie mogą mieć wyborowego czystego ziarna do siewu. Dalej mówił pan Wicepatron, że gospodarze, granicząc zbyt blisko ze sobą, nie są w stanie długo jedno i to same zboże siewać, gdyż zboże w czasie kwicia łączy się z pyłkiem zboża sąsiada, przez co prędzej się wyradza, niż na większych majątkach, gdzie łatwiej odgraniczyć sprowadzone zboże od starego. Zwrócił dalej p. Wicepatron gospodarzom uwagę na dryle i korzyści z kupna takowych. W tej kwestyi zabrał głos reprezentant fabryki p. Kraszkowskiego w Ostrowie.

Po wyczerpaniu obrad, zamknął p. Wicepatron zebranie, dziękując szanownemu Duchowieństwu, a było 4, panom obywatelom, którzy się stawili w komplecie (z wyjątkiem p. Szułdrzyńskiego z Lubasza, który dla choroby wyjechał do Poznania), i panom gospodarzom za tak liczne zebranie się pomimo burzy i strasznej niepogody.

Gospodarz p. Kujawka z Dembego wzniósł okrzyk na p. Wicepatrona, dziękując mu za starania około Kółek rolniczych, który to okrzyk zebrani z zapałem trzykrotnie powtórzyli, a pan Kosicki z Dembego wymownemi słowy wniósł trzykrotny okrzyk na cześć naszego Duchowieństwa i obywatelstwa, które się zajmuje młodszą bracią.

X. Ludwiczak, Lubasz.
Ślęga, gospodarz z Połajewa.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Walny wiec katolików niemieckich odbędzie się w tym roku w Essen od 19—23 sierpnia.

— Biskup fuldajski, Enders, umarł onegdaj.

— Bawarska izba deputowanych odrzuciła wniosek rządowy, dotyczący zaprowadzenia bawarskiej loteryi państwowej.

— Berliński »Lokal-Anzeiger« donosi: Na przestrzeni kolei pomiędzy Koblencyą a Trewirem przed stacyą Schwech w nocy z dnia 15 na 16 b. m. ułożyli nieznani sprawcy wielkie sztaby żelazne, ażeby spowodować wykolejenie się pociągu pospiesznego. Dozórca toru spostrzegł na czas grożące niebezpieczeństwo i w ostatniej chwili za pomocą sygnałów latarnianych zatrzymał pociąg. Ogólnie przypuszczają, że zamach uplanowano na życie w. ks. Włodzimierza, który od strony Koblencyi jechał do Trewiru. »Lokal Anzeiger« donosi dalej, że w, ks. Włodzimierz miał z Homburga jechać do Paryża owym pociągiem pospiesznym, ale skutkiem listów z pogróżkami i przestrzeżony przez policyą udał się w drogę wcześniejszym pociągiem osobowym. Co się tyczy pociągu pospiesznego, to byłaby go spotkała straszna katastrofa, gdyby dozórca toru nie był go wstrzymał na czas.

Czarnogóra. Pomiędzy Czarnogórcami a Turkami przyszło na granicy do krwawej walki.

Ziemie Polskie. Komitet żydowski w Warszawie grozi wymordowaniem konsulów zagranicznych; wiadomość tę otrzymał berliński »Lokalanzeiger« z Warszawy. Jenerał gubernatorowi warszawskiemu przysłano list z groźbą, że w razie rzezi żydów zostaną na śmierć skazani konsulowie generalni Niemiec, Anglii, Austryi oraz Stanów Zjednoczonych. Przed konsulatami ustawiono oddziały żołnierzy. Gdyby rewolucyoniści żydowscy groźbę swą w czyn zamienili wtedy wojska mocarstw mogłyby wkroczyć do Królestwa Polskiego, celem zaprowadzenia »ładu i porządku.« — Kto wie czy rewolucyoniści żydowscy nie dążą do tego!

Galicya. Zjazd prawników i ekonomistów polskich obradować będzie od 1—5 października w Krakowie.

Rosya. Z Woronoża nadszedł telegram, że wybuchł tam groźny bunt chłopski. Chłopi palą dwory i mordują panów; w powiecie bobrowskim na przestrzeni 200 wiorst kwadratowych dwory złupiono; bunt szerzy się dalej.

— Duma rosyjska była znów widownią burzliwego starcia między większością Izby a przedstawicielem rządu. Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Makarow odpowiadał na wniesione interpelacye. W obszernym wywodzie ograniczył się wyłącznie do przedstawienia faktów. Izba słuchała czas jakiś z zupełnym spokojem. Dopiero gdy chciał odczytać jakiś skonfiskowany podczas pewnej rewizyi domowej papier, Izba nie chciała go słuchać. Makarow zgodził się na to, aby nie odczytywać tego listu. W dalszej mowie oświadczył, że manifest z 30 października 1905 r. ogłasza wprawdzie wolność, ale nie znosi żadnych ustaw, które dalej istnieją i muszą być szanowane. Ministerstwo spraw wewnętrznych spełni swe obowiązki i będzie utrzymywało porządek w kraju. Wówczas na sali zerwała się nowa burza. Odzywały się głosy: Dość, podać się do dymisyi! Makarow wołał, że żąda wolności głosu, prezydent dzwonił, ale hałas nie ustawał. Makarow przemawiał dalej wśród hałasu i ironicznych okrzyków. Po nim 22 mówców zgłosiło się do głosu. Duma wybrała delegatami międzyparlamentarnej konferencyi do Londynu kadetów: Kowalewskiego, Rodiczewa, Wasiliewa, Swieczina oraz Aladina z grupy pracy.

— Kwestya dymisyi gabinetu Goremykina i utworzenia nowego ministerstwa do tej chwili jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Jeżeli wierzyć można półurzędowym doniesieniom, decyzya w tej sprawie nowej uległa zwłoce, z powodu zamachu na generała Kozłowa, a właściwie na Trepowa, który tem silniejsze wrażenie wywrzeć musiał na cara, ponieważ wykonany został w najbliższem sąsiedztwie rezydencyi cara w Peterhofie.

— Strajk piekarzy w Moskwie trwa dalej. Brak chleba daje się dotkliwie odczuwać. Strajk przenosi się także na przedsiębiorstwa komunalne. Wśród robotników wodociągu miejskiego również spostrzegać się daje ruch; wodociągi funkcyonują nieregularnie. Mówią, że wkrótce wybuchnąć ma polityczny strajk generalny. Policya wzywa mieszkańców, aby zaopatrzyli się w wodę i środki żywności.

SWIAT BEZ SERCA.

135 **POWIEŚĆ.**

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Wprawdzie doszła ich wieść o piorunującej tylko śmierci starca, przypuszczali jednakże, że młody marynarz prawdopodobnie zamknął się w swoim pokoju i tam zakończył życie, nie spostrzeżono zaś jego zniknięcia w pośród ogólnego zamieszania z przyczyny zgonu gospodarza.

Luc miał teraz najlepszy dowód, że najzupełniej mylili się w swoich przypuszczeniach.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Cóż za powód sprowadzał Rénégo do jego szczęśliwego rywala, do rywala, którego musiał być śmiertelnym wrogiem?

Czyżby fatalnym jakim przypadkiem, natrafił pan de Rieux na prawdę? Czy może podejrzywał sprawców podwójnej zbrodni? Czy zgłasza się mściciel?...

Napróżno łotr powtarzał sobie, że podobne przypuszczenie jest nieprawdopodobnem, że przenikniona tajemnica osłania popełnione zbrodnie i zbrodniarzy...

Uspakajał się tem, ale doznawał pomimo to jakiejś obawy, jakiejś dotkliwej trwogi. Wszystkie nerwy w nim drżały, bo zresztą najpierwszą karą wszelkich przestępców jest właśnie ciągła obawa.

— No, przecie się dowiem, o co chodzi! — szepnął, skoro skończył się ubierać — wolę najgorszą rzeczywistość, aniżeli ten ciągły strach piekielny.

Miał już wychodzić z pokoju, gdy spojrzał w lustro i przeraził się nadzwyczajną bladością swojej twarzy.

Jeżeli markiz de Rieux miał jakie podejrzenie, podobna bladość z pewnością je potwierdzi.

Luc rozumiał to dobrze i dla tego roztarł trochę różu na policzkach z taką szybkością i wprawą, jak to czyni draśnięta zębem czasu piękność, udająca się na dworskie przyjęcie.

Spojrzał znowu w lustro i tą razą zupełnie był z siebie zadowolony.

Nie pozostawiająca nic do życzenia świeżość cery, świadczyła o zupełnym spokoju jego duszy.

Przybrał uprzejmy uśmiech na usta i pewny siebie przeszedł mały buduar, pomiędzy gabinetem a salonem. Otworzył drzwi i znalazł się w obecności markiza de Rieux.

Réné czekał stojąc z kapeluszem w ręku. Skłonił się poważnie, a wyraz twarzy lubo zimny, wcale miał nie groźny.

Baron przemówił pierwszy:

— Panie markizie — rzekł najzupełniej swobodnie — pozwoli pan zapytać się zapewne, czemu zawdzięczać mam ten tak wielki honor, jaki mnie w tej chwili spotyka?

— Panie de Keryean — odparł Réné — otwartość jest obowiązkiem szlachcica, a obaj jesteśmy szlachcicami. Przystąpię więc prosto do celu i bez ogródek odpowiem na pańskie zapytanie.

— Bardzo mi będzie przyjemnie — odrzekł baron z ukłonem.

Réné mówił dalej:

— Panie de Keryean, przychodzę jako nieprzyjaciel do pana...

Luc nie wątpił o tem wcale, nie przeszkodziło mu to jednakże, udać wielkie zdziwienie.

— Jako nieprzyjaciel? — wykrzyknął — o, panie markizie, te słowa bardzo mnie zmartwiły! Jakimże sposobem miałem nieszczęście ściągnąć na siebie nieprzyjaźń pańską?

— Utrzymujesz pan, że nie wiesz o tem?

— No... zapewne...

— Po co to kłamstwo, mój panie de Keryean? Wiesz pan wszak dobrze, że od roku byłem narzeczonym panny de Simeuse!... wiesz pan dobrze, że kochałem Janinę nad życie... i że kocham ją jeszcze...

— Wiem o tem, panie markizie, ale nie uważam za stosowne, wyciągać z tego faktu tych samych co pan wniosków. Skoro jesteśmy rywalami.. musimy być naturalnie i przyjaciołmi? Ja również kocham pannę de Simeuse, ale kiedy miałem szczęście być przyjętym przez księcia i księżnę na ich przyszłego zięcia, nie miałem honoru znać pana, ani być przez niego znanym. Nie możesz pan posądzać mnie zatem o nieuczciwy podstęp względem pana... musisz owszem sam uznać... i musisz pozwolić zadać sobie pytanie...

— Jakie?

— Czy zna pan dobrze wszystkie wypadki, jakie zaszły w pałacu de Simeuse?

— Wiem dokładnie o wszystkiem..

— Wie pan zatem także, czy miałem prawo do wdzięczności panny Janiny i jej rodziny i czy nadużywałem tego prawa! Ja, panie markizie, wcale się nie narzucałem... książę może chyba śmisło to zaświadczyć. Zostałem przyjęty przez serce zupełnie wolne i nikomu bez wyjątku, nie wolno z tego powodu obrażać mego honoru.

— Nikomu, powiadasz pan? — wykrzyknął Réné — oprócz mnie chyba tylko, mój panie baronie.

— Pan nie stanowisz wyjątku, panie markizie — odrzekł Luc z nowym ukłonem.

— Wyrządzasz mi pan śmiertelną zniewagę, zabierając mi skarb, który do mnie należy!

— Pozwoli mi pan zaprzeczyć temu, panie markizie. Skarb, o którym pan mówi, został panu odebrany, zanim się mnie dostał.

— Podziwiam pańską delikatność ale w nią nie wierzę.

— Żałuję bardzo, ale nic na to nie mogę poradzić.

— Musisz pan zerwać małżeństwo, które mnie doprowadza do rozpaczy.

Luc skłonił się z uśmiechem.

— Zerwać mam małżeństwo? — powtórzył — ah! doprawdy panie markizie, chyba, ale ponieważ wypowiedziane w moim domu, nie robię zeń użytku.

Réné obiecał sobie być spokojnym, wobec atoli uśmiechniętej obojętności de Keryeana, krew zaczynała mu uderzać do głowy.

Luc coraz bardziej pewny siebie, przekonany o zupełnej nieświadomości Rénégo, myślał sobie tymczasem w duchu:

— Markiz nie jest mi w stanie nic zrobić, po co więc miałbym narażać życie w niepotrzebnem się z nim spotkaniu.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

— Ze Smoleńska donoszą: W ulicach przyszło do krwawego starcia między robotnikami a kozakami. Wielu kozaków zostało zabitych. W końcu kozacy cofnęli się, albowiem reszta załogi nie chciała im nieść pomocy. Wieczorem odbyły się liczne zgromadzenia żołnierzy, na których wśród hucznych oklasków uchwalono popierać program rewolucyonistów.

— Admirał Skrydłow został nagle powołany do Peterhofu, gdzie otrzymał polecenie, aby natychmiast udał się do Sebastopola i zbadał przyczyny ciągłych buntów wśród marynarzy floty czarnomorskiej Mówią, że car otrzymał memoryał, w którym położenie marynarzy eskadry morza Czarnego nazwano wprost nieznośnem.

Francya. Sprawą Dreyfusa zajmowała się w tych dniach rada gabinetowa. Minister wojny Etienne podał do wiadomości, że szef szwadronu Dreyfus został przydzielony do 12 pułku artyleryi w Vincennes, zaś Picquart natychmiast obejmie urząd gubernatora wojskowego Paryża. Równocześnie donoszą z Paryża do »Magdeburger Zeitung«, że Dreyfus zażąda kilku miesięcznego urlopu, poczem poprosi o spensyonowanie.

Anglia. Z Kairu donoszą, projekt powiększenia angielskiej armii okupacyjnej wywołany został wzrastaniem fanatyzmu pomiędzy ludnością miejscową. Projektowane jest zwiększenie garnizonu w Chartumie, ustanowienie posterunków wojskowego w Sudanie i zwiększenie liczby oficerów w garnizonie Kairu.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 19 lipca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Na chleb św. Antoniego* złożył p. A. B. S. z Berlina 1,45 mrk. — Razem 5,40 mrk.

* *Zalegające* dotychczas z składką za rok 1905 następujące powiaty: kościański, leszczyński, wschowski, wrzesiński i wieleński, — prosimy uprzejmie o niezwłoczne nadesłanie składek.

Poznań, dnia 18. 7. 1906 r.

Prowincyalny Komitet Wyborczy.
M. Więckowski, skarbnik,
ul. Teatralna nr. 6.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya. ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Zmiana okręgów wyborczych.* W Poznańskiem przeniesione zostały miejsca wyborów w następujących okręgach wyborczych: w trzecim okręgu poznańskim, obejmującym powiaty szamotulski, międzychodzki i skwierzyński przeniesiono miejsce wyborów z Sierakowa do Międzychodu; w czwartym okręgu poznańskim, obejmującym powiaty międzyrzecki i babimojski z Babimostu do Zbąszynia; w ósmym okręgu, obejmującym powiaty pleszewski, koźmiński, krotoszyński i jarociński z Koźmina do Jarocina; w dziewiątym okręgu, odolanowsko ostrzeszowsko - kępińskim z Ostrzeszowa do Ostrowa i wreszcie w czwartym okręgu bydgoskim, obejmującym powiaty szubiński, inowrocławski i strzeliński przeniesione zostało miejsce wyborów z Łabiszyna do Inowrocławia. — Liczba posłów do sejmu pruskiego ma być powiększoną.

* *Poznań* (Urząd stanu cywilnego z dn. 18-go lipca 1906 roku.) Zapowiedzi: Robotnik St. Brzeziński z Ł. Maćkowiak. Drukarz Wład. Chmara z Faustyną Szymańską. Drogerzysta Wł. Staniszewski z A. Swiontkowską. Sierżant J. Klaucke z P. Handke. — Śluby: Ranżujący R. Fitzner z Fr. Klich. Kamieniarz W. Matuszak z E. Hoffmann. — Urodziny. Syna: Stolarz P. Lewandowski. Krawiec M. Jesse. Ranżujący Otto Sonnenberg. Konduktor tramwajowy A. Jacek. — Córkę: Restaurator Seb. Nehring. Szklarz St. Antkowiak. Szewc K. Ruciński. Dorożkarz St. Szkudlarek. Asesor rejencyjny U. Gerche. Robotnik J. Klups. Robotn. W. Spychała. — Umarli: Wdowa Fr. Springer ur. Chudzińska 69 lat. Służąca K. Waśkowiak 20 lat. J. Hoffmann 27 dni. Mar. Kaczmarek 7 mies. 18 dni. Kowal M. Anioła 27 lat. F. Jakubowski 2 mies. 24 dni. R. Kasprzak 5 mies. 23 dni. W. Wierzbicki 8 dni. L. Kaczmarek 3 lata 6 mies. 28 dni. St. Cichowska 5 lat 4 mies.

* *Poznań.* Na ulicy Żydowskiej zaczęto rozbierać kruchtę wystającą przy kościółku Pana Jezusa na chodnik uliczny, celem wyprostowania ulicy. Dozór kościoła farnego z magistratem się o to porozumiał, a Rada miejska potwierdziła ugodę. Magistrat zobowiązał się cały front kaplicy przebudować swoim kosztem, co będzie kilka tysięcy marek kosztowało. — W tumie odnawiają posadzki. W tym czasie większe nabożeństwa odprawiać się będą w kościele św. Małgorzaty na Śródce i w kościele Panny Maryi.

* *Na cel dobroczynny* i to na rzecz ubogich Tow. św. Wincentego a Paulo konf. męzkiej na Wildzie urządza grono obywateli dnia 22 lipca r. b. w pięknie urządzonem parku Wiktoryi, ogrodzie p. Binerta przy drodze dębińskiej wielką zabawę latową z wielce urozmaiconem programem. Cel szlachetny, program urozmaicony winien jak dotąd bywało liczny ściągnąć zastęp publiczności na powyższą zabawę. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Komitet zabawowy.

* *Polowanie* na kuropatwy rozpocznie się dnia 20 sierpnia.

* *Mosina.* Ciekawa a obrzydliwa zaciętość hakatystycznego „Posener Tageblattu.“ Napada on na aptekarza Wolffsohna, — że sprzedał aptekę polakowi panu Ewertowi. Pisze on, że z żalem wyznać należy, iż Ostmarkenverein starał się naprowadzić panu W. kupca niemca, a on mimo to sprzedał polakowi. Jakie to dziś ohydy pełne czasy, że stronnictwo pewne w państwie konstytucyjnem tak niesłychanie burmistrzuje i każdą czynność niezawisłego obywatela podciąga pod swą nieproszoną opiekę.

* *Kościan.* Kupiec p. J. Hertmanowski nabył posiadłość od p. J. Jerzykiewicza przy ulicy Madaja nr. 13 za 24 tys. marek. — P. Władysław Serdecki nabył od ojca dom za 13 tys. marek. — Kopacz St. Karaszkiewicz nabył od majstra kowalskiego F. Jakubowskiego posiadłość przy ul. Wielichowskiej 1, za 10,500 marek.

* *Środa.* Kominiarz obwodowy pan Pluciński idąc w sobotę z miasta do domu w pobliżu, upadł nagle przed domem. Przechodnie wnieśli go do mieszkania, ale tam zaraz życie zakończył, nie odzyskawszy przytomności. Był to obywatel bardzo szanowany. — Niechaj spoczywa w spokoju wiecznym!

* *Gostyń.* Przypominamy obywatelom miasta, wsi okolicznych i dalszej okolicy, że grono pań urządza dnia 22 bm. w niedzielę o godz. 3 w ogrodzie i na sali w Strzelnicy niezwykłą zabawę ludową, połączoną z t. zw. wentą, tj. sprzedażą nadesłanych łaskawie najróżnorodniejszych przedmiotów i artykułów spożywczych po tanich cenach, byle osiągnąć zamierzony, szlachetny cel wspomożenia ubogich, zasługujących na wsparcie. Komitet Pań ma nadzieję, że liczna publiczność pośpieszy w tym dniu, by uczestniczyć w tej zabawie i datkami swemi dopomódz do owego wsparcia. Program zabawy jest bardzo urozmaicony.

* *Inowrocław.* Landrat Buresch wygłosił w zeszły piątek wykład o śmiertelności ludzi, a szczególniej dzieci. Liczbami wykazał, że w roku 1901 umarło w powiecie inowrocławskim 1899 osób, a pomiędzy niemi 879 dzieci, głównie niemowląt. W roku 1902 umarło w mieście 606 osób a pomiędzy niemi 203 dzieci jednego roku wieku. Śmiertelność pomiędzy dziećmi rośnie z roku na rok. Z tego powodu zawiązało się Towarzystwo, — które założyło t. zw. kuchnią mleczną. Sterylizowane mleko w tejże kuchni wydzielane bywa ubogim matkom bezpłatnie — nieco mienniejszym po cenie zakupna — a zamożnym po 20 do 25 fen. za litr. Ubogie matki karmiące dzieci własnym pokarmem otrzymać mają wsparcia. Asesor dr. Lony podjął się administracyi kasowej, a dr. Frost obrał kierunek nad ową kuchnią. Cel bardzo szlachetny.

* *Toruń.* W Nawrze zniesiono ajenturę pocztową i przeniesiono ją o 2 kilometry dalej gdzie tylko 4 urzędników mieszka. Powodem do tego ma być, że mąż owej pani, która pocztą zawiadowała, należy do „Straży.“ Spodziewać się należy, że dyrekcya poczty wszystkim swoim urzędnikom zakaże należeć do Ostmarkenvereinu!

* *Toruń.* „Gazeta Toruńska“ podaje wiadomość, że pan Stefan Krause były właściciel Wielkich Wojnowic pod Wrocławiem nabył majątek Goryń w powiecie chełmińskim obszaru 2150 mórg za 900 tys. marek od pana Leona Ossowskiego. Piękny majątek od skiby do skiby ziemia pszenna, uroczo położony z parkiem i pałacem. „Gazeta Toruńska“ wyraża nadzieję, że pan K. teść kupca bławatnego p. Reszla w Toruniu, postara się, by ten majątek nie przeszedł w ręce obce lub w posiadanie komisyi kolonizacyjnej. Słaba nadzieja! bo pan Krause majątek Małe Sokolniki obszaru około 1800 mórg zaprzepaścił tejże komisyi kolonizacyjnej.

* *Ostrzeszów.* Gospodarz Ambroży z Bukownicy miał wielki pociąg do przemytnictwa którem się trudnił od wielu lat, przemycając bydło przez granicę. W tych dniach przeprowadzał kilka bydląt, ale żołnierz graniczny rosyjski dał do niego 2 strzały i na miejscu położył go trupem. Trzech jego pomocników uwięziono.

* *Gdańsk.* Rodzice 23-letniego aptekarza J. Glückmanna przyczynili się do jego przedwczesnej śmierci. Pokochał on pewną panienkę — ale, że była szwaczką, zabronili mu się z nią ożenić. Młodzieniec udał się do pomieszkania narzeczonej i w jej obecności zrozpaczony zabił się z rewolwera. Rodzice mieć będą dozgonne wyrzuty sumienia obok rozpaczy nad utratą syna.

* *Dahlhausen.* Baczność robotnicy! W czwartek złożyli robotnicy pracę we fabryce kamieni dr. Otto i Sp. w Dahlhausen. Robotnicy stawili wniosek o podwyższenie płacy, do czego wybrali komisyą, która żądania robotników miała przedstawić dyrekcyi. Dyrekcya początkowo nie chciała komisyi wcale przyjąć. jednakowoż potem ją przyjęła i powiedziała, że płacę ureguluje. Wieczorem kazała komisyą do siebie zawołać i oświadczyła jej członkom, że mają się wynosić z fabryki, a po papiery mogą się zgłosić do oźwiernego, tam im zostanie wszystko doręczono. Z tego powodu oświadczyła reszta robotników, że się solidaryzuje z komisyą i do pracy nie poszli. Fabryka szuka pono 400 robotników. Upraszamy rodaków, aby tam nikt do pracy nie poszedł, bo stosunki zarobkowe są tam tak liche, jakich by nie znalazł nigdzie, a praca bardzo długa. Rodacy! Omijajcie tę miejscowość podczas bezrobocia!

Komisya strejkowa.

* *Kahlenberg.* Kościół św. Józefa, drogi to pomnik sławy oręża polskiego przeszedł dnia 4 kwietnia 1906 na wyłączną własność XX. Zmartwychwstańców, a przez to stał się niejako skarbem całego społeczeństwa polskiego. Na nowych tego klejnotu właścicieli spadły także i nowe obowiązki, streszczające się w tem, że ta świątynia Pańska, na którą każdy polak z dumą spogląda, winna być utrzymana godnie i odpowiednio do wielkiej swej historycznej wartości, że należy się, aby i wobec obcych świadczyła, jak polacy pamiątki narodowe szanować umieją. Koszta gruntownej, a już rozpoczętej restauracyi będą wynosiły więcej jak 60,000 koron. Powszechnie znana ofiarność społeczeństwa polskiego pozwala nam ufać, że dzieła zamierzonego przy pomocy Bożej i poparciu szlachetnych rodaków dokonać zdołamy.

X. Jakób Kukliński, C. R.
rektor kościoła św. Józefa.

* *Kalendarz.* Piątek, dnia 20 lipca r. b.: Czesława w. Wschód słońca o godz. 4, minut 3, zachód o godz. 8 min. 9.

Ruch w Towarzystwach.

* *Wycieczka.* Towarzystwo Młodzieży polsko-katolickiej pod wezw. św. Stanisława Kostki w Poznaniu urządza w przyszłą niedzielę, dnia 22 bm. wycieczkę kawalerską do Gołuchowa. Wyjazd z głównego dworca w niedzielę o godz. 6 minut 54 rano, powrót do Poznania pociągiem wieczornym. — Zgłoszenia przyjmuje do soboty wieczorem pan K. Krajna w mieszkaniu przy ul. Półwiejskiej nr. 36. Szanownych członków gorąco zachęcamy do licznego udziału w tej wycieczce, ponieważ tak korzystna sposobność zwiedzenia zabytków przeszłości naszej nagromadzonych w zamku Gołuchowskim rychło się nie nadarzy.

Zarząd.

* *Baczność* mularze! W przyszłą niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się zebranie mularzy polskiego Związku zawodowego w lokalu p. Jarockiego, Stary Rynek nr. 64 I ptr. o godzinie 1 w południe. Na porządku obrad pomiędzy innemi bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* *Baczność* piekarze! W czwartek dnia 17 bm. o godz. 2 w południe odbędzie się w hotelu Saskim zebranie, na które członków jak i mających chęć wstąpienia uprzejmie zaprasza Zarząd.

* *Koło Spiewackie Polskie w Poznaniu,* Dziś w czwartek dnia 19 bm. wieczorem o godz. 9 odbędzie się na sali Domu Katolickiego półroczne walne zebranie. Z powodu bardzo ważnych obrad upraczamy o jak najliczniejsze i punktulne przybycie.

Zarząd.

* *Wilda.* Czołem! Półroczne walne zebranie oddziału kołowników „Sokoła“ wildeckiego odbędzie się dziś w czwartek, 19 bm. wieczor. o godz. 9 w lokalu p. Szpotańskiego przy ul. Następcy Tronu nr. 32.

Zarząd.

* *Srem.* Na zakończenie roku jubileuszowego (25 lat) urządza Koło Śpiewackie w starej strzelnicy w niedzielę dnia 22-go bm. wielki koncert ludowy połączony ze zabawą latową Koła. Program obejmuje popisy Koła na chór męski i mieszany oraz produkcye orkiestry Tow. muzycznego z Poznania pod osobistą dyrekcyą kapelmistrza p. L. Poniecckiego. Początek o godz. 4. Wśród zabawy rozmaite przyjemności jak: gra fantowa strzelanie, wyścigi chłopców — polonez dzieci z lampionami. Wstęp 50 fen. Dzieci do 14 w towarzystwie rodziców wstęp bezpłatny. — Wieczorem zabawa z tańcami na sali p. Sałacińskiej. Dochód na kościół we Wieszczyczynie. Zarząd.

Od Redakcyi.

* *Na zapytanie* pana M. W. z Wanne odpowiadamy, że mężczyźni w każdym razie czy stojąc na ulicy, czy przechodząc, winni grzecznie się kłaniać przechodzącym niewiastom wszelkiego wieku.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 19-go lipca 1906 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.		99 50 za
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.		99 50 „
dto.	3 proc.	88,— „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		102,60 „
dto	3 i pół proc.	98,75 „
Listy zastawne poznańskie 3 i pół proc.		98,40 „
dto	4 proc.	102,70 „
Renta włoska 4 proc.		103 75 „
Austryacka renta złota 4 proc.		100,40 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100,40 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		88.— „
Renta węgierska złota 4 proc.		9 ,74 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,40 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,25 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		214 25 „

Poznań, dnia 18 lipca 1906 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	18,80	17,90	17,10
Żyto	14,50	13,40	12,50
Jęczmień	14,60	13,80	13,—
Owies	16,90	16,40	15,90

Poznański targ na bydło z d. 18-go lipca 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwiezione lub spędzone:

23	sztuk bydła rogatego
70	„ cieląt
2	„ owiec
—	„ kóz
343	„ świń
—	„ prosiąt

Razem 438 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. —00— m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. —00— mk. III kl. 31—33 marek. Krowy I kl. 33—35 mk. II kl. 30—32 m. III kl. 22—25 mk.

Cielęta: I kl. —50— mk. II kl. 40—45 mk. III kl. 30—35 mk.

Niezgacizna: I kl. —42— mrk. [niektóre wyżej], II kl. 50—51 mk., III kl. 46—48 m. IV kl. [maciory] 44—48 mk., tuczniki —00— mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 18 lipca 1906 r.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa	najniższa	przeciętna
		mrk.	mrk.	mrk.
Słoma snopkowa	za 100 klg.	5,—	4,	4,50
Siano	„	4,50	3,80	4,25
Ziemniaki	„	3,	2,80	2,95
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,50	1,30	1,42
Wołowina od brzucha	„	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,50	1,30	1,42
Skopowina	„	1,70	1,50	1,63
Słonina	„	1,80	0,—	1,80
Masło	„	2,40	2,20	2,30
Łój wołowy	„	1,	0,80	0,90
Jaja	„	3,20	3,—	3,10

Giełda wrocławska, dn. 17 lipca rb.

Za 100 kilogramów.

	dobry najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	średni najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	pośl. najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	18,40	17,60	17,40	17,—	16 90	16 50
„ żółta	18,30	17, 0	17,40	17,—	16,90	16,50
Żyto	15,30	14,70	14,60	14,40	14,30	14,10
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	17,50	17,—	16,90	16,50	16,20	16,—
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,—	14,10	13,—

Bydgoszcz, dnia 17-go lipca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 180—190 mrk. Żyto wedle gatunku 121—128 mk. — Jęczmień podług gatunku 134—14- marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na paszę 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 158—166 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu
„WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które w wszystkich główniejszych odnośnych miejscach są do nabycia.

Całkowita wyprzedaż perfumeryi VIOLETTA

obok M. Schneidera **ul. Berlińska 20** obok M. Schneidera

Z ogromnego obficie zaopatrzonego składu w najlepsze mydła, perfumy i artykuły toaletowe wyszczególniamy tu niektóre jako specyalność naszą **po cenie wartościowej.**

Mydło z migd. olejku } 3 kaw.
Mydło glycerynowe } **18** f.
Mydło lanolinowe }
Prawdz. mydło patschoul. i moszus. 3 kaw. **22** fen.
Najlepsze i łagodn. mydło liliowomleczne 3 k. **33** fen.
Najlepsze mydło fiołkowe karton 3 kaw. **38** fen.
Kwiat.-tłuszcz. mydło najw. perfum. kart. 3 k **33** fen.
Prawdz. lanol. karbol. smoł. siarczane mydło 3 k **55** fen.
Kwiat. tłuszcz. mydło najlep. pefum. à ¼ funt. 3 k. **65** fen.
Prawdz. lan. z otręb. migdał. tłuszcz. mydło 3 kaw **65** fen.
Myrowo kremowo-tłuszczowe mydło 3 kaw. **65** fen.
Najlepsze mydło fiołkowe 3 wielkie kawałki **40** fen.
Zleśn. fiołk. i marzanki } 3 kaw.
Mydło z polnych kwiat. } **53** f.
ślicznie pachnące }
Mydło dom. toalet. } **75**
tłuszcz. 5 kaw. w kart. }
1 funt najlepszy gat, } **fen.**
Partya w oknie wystawnem zniszczonych mydeł **bajecznie tanio.**

Pielęgnacya ust i zębów

Eucalyptus najlepsza woda do ust fl. 48 fen.
aromatyczny proszek do zębów 2 puszki 45 fen.
Menthodont Eucalyptus krem do zęb. tuba **35** fen.
Miętowy proszek do zębów pud. **9** fen.

Woda na włosy.

Bayrum i francuska wódka Ia. gatunek fl. **40** fen.
brzozowy balsam najlepsza woda do piel. włos. **70** fen.
Eau de Quinine **45** fen.

Perfumy.

Ekstrakt w rozmaitych zap 75, 45, 35, 27, **12** fen.
Ekstrakt w eleganckich kartonach 100, 80, **45** fen.
Następczyni tronu fiołki prawdz. zap fiol. fl. **1,20** mk
Ideal de la Beauti zamiast 2,50 M teraz tylko **1,60** M.

Artykuły toaletowe.

Lanolina z strzałą w pierścieniu tub. **15** fen.
Liliowe mleko Ia. gatunek białe, créme, róż. fl. **78** fen.
Ocet toaletowy wyborny środek do mycia **50** fen.
Otrąbki migdałowe Ia. gatunek but. **28** fen.
Przepaski na wąsy **12** fen.
Pomad. na wąsy 6 tub **25** f.
Woda na wąsy fl. **45** fen.

Skład narożny

jako też **kilka składów** każdej wielkości, odpowiednie na interes cygar, towarów kolon., handel masła, piekarnią, interes siodl. i t. d. i t. d. także

wielkie I piętro

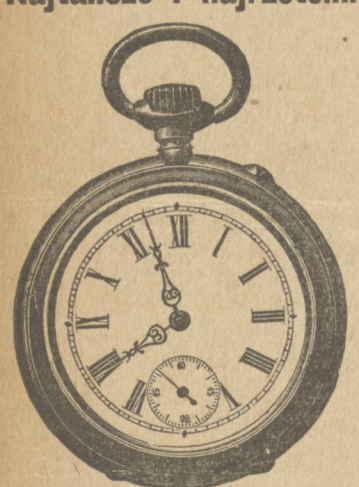
na cel handlowy, biura oraz

wielkie, jasne sklepy składowe

są zaraz lub później w nowej kamienicy narożnik ul. Żydowskiej i Dominikańskiej do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli

Matzdorff & Zerkowski, ul. Wroniecka 24.

Olbrzymi wybór!
Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna.



Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwaracyą. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.

— Olbrzymi wybór! —

Czysto srebrne najpiękniejsze zegarki z Matką Boską z 2 złoconemi brzegami i z najlepszymi prima werkami na 10 kamieniach po 12, 14, 16, 18 i 26 mk. Najwspanialszy z Matką Bozką zegarek, złocone litery, z najozdobniejszymi złoconemi brzegami ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni z prima werkiem tylko **26 mk.**

Hurtownie! **Detalicznie!**

Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Zegarek niklowy cyl. kluczykowy 5,40 i 8 mk. Zegarek posrebrzany kluczykowy 5,90 mk. Zegarek posrebrzany la prima na 6 kamieniach kluczk. 7,75 mk. Zegarek czysto srebrny cyl. na 6 kamien. klucz. lub remont z 2 złoconemi brzegami i prima werk 10 mk. — Ten sam na 10 kamieniach po 12 mk. Łańcuszki po 25, 30, 50, 85 fen., lepsze niklowe po 1, 1,25, 1,50, 1,75 mk. **Cenniki bogate** w 1500 ilustracyi na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz noże. brzytwy, portmonetki i różne okolicznościowe podarki wysyłam każdemu gratis i franko.

M. Danecki, Miejska Górka.
(Görchen Bez. Posen.)



Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład
S. Żychliński
w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,35 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.

Dla ubogich
Tow. Św. Wincentego a Paulo
konf. męzkiej na Wildzie
urządza
Grono obywateli
dnia 22 lipca br. w parku Wiktoryi, w ogrodzie pana E. Binerta przy drodze demb.
wielką zabawę latową
z wielce urozmaiconym programem.
Na powyższą zabawę wszystkich nam życzl. jak najuprzejm. zaprasza
Komitet zabawowy.

Uważnie czytać!
Kanapy pluszowe,
garnitury, szezlongi, łóżka z materacami
bajecznie tanio
i rzetelnie wykonane poleca
S. Orwat,
ulica Długa nr. 12.

Szut od węgli
ctr. 0.75 mk. przesela w dom
Lesser.
Wielkie Garbary 49.

Taksator sądowy
H. ROGALIŃSKI,
Poznań, Wielkie Garbary 43.

ZŁOTA
wartą jest delikatna, czysta **twarz** różowy, młodzieńczo świeży wygląd biała, miękka, jak aksamit skóra i olśniewająco piękna płeć. Wszystko to wyświadcza jedynie paawdziwe
Steckenpferd-Lilienmilch-Seife
(mydło liliowo-mleczne z konikiem i z kijkiem)
Bergmann'a & Co., Radebeul z marką ochronną: konik z kijkiem, W Poznaniu: w drogeryi pod koroną, drogeryi pod orłem, Nowej Drogeryi, B. Śniegockiego, F. G. Fraas'a Nast., Z. Ritter'a, ul. św. Marcina 20, J. Jankowskiego, O. Mutschalla, E. Koblitz'a Nast., J. Dresslera. W Wielichowie: M. Sławski. W Żerkowie: J. Stan. W Buku: M. Szczodrowski. J. Jankowski, ulica Jadwigi nr. 14, filia: ul. Wodna 13.

Najlepsze brzytwy
kute z prima prawdziw. ang. stali pod **gwarancyą** za każdą brzytew; są obciągnięte i już gotowe do używania; a do tego piękny mocny futerał **darmo.**

No. 55 No. 60 No. 68 No. 72 No. 84 mk. 1,40, 1,70, 2,10, 2,60, 3,75 za sztukę.

Paski do ostrzenia po 1,00, 1,50, a ze śrubą 2,00 mk. Pędzelek do golenia 50 fen, miseczka 50 fen.

— Nożyczki do włosów —
6 cali długie 50, 80 i 90 fen.

Noże kieszonkowe prima stalowe Solingen, 2 nożyki i korkociąg (buldeki) po 50 i 60 fen. a najlepszy 1,00 mk.

Wysyłka za zaliczką. Wiarusy; swój do swego. Odsprzedającym rabat.

M. Danecki,
Miejska Górka — Görchen
Bez. Posen.

Potrzebuje Pan pieniędzy?
na kwit, weksel, poręcz., hypot., spadek, polisę i t. d. to pisz pan tylko wprost do **C. G. Müller,** Berlin 240, Dorotheenstrasse. Na każde zapytanie odpowiada się zaraz **dyskretnie i bez kosztów. Ściśle rzetelne!**
Żadne oszustwo!

6 używ. dobrze wyreperowanych
żniwiarek i wiązałek
tanio do sprzedania.
Max Kuhl, Poznań.
Fabryka machin.

Handel wiktualny
na sprzedaż.
Strzelecka ul. 19.

Gościniec
z ogrodnictwem w ożyw. mieście do sprzed. Ogrodnicy mają pierwszeństwo. Oferty do eksped. Wielkopolanina pod nr. **4516.**

Poszukuje się w mieście kupna
domu z kramem
ile możności z ogródkiem, wpłata nie za wysoka. Zgłosz. piśm. do eksped. Wielkopol. pod nr. **4565.**

Chcąc się osiedlić w tutejsz. stronach, szukam korzystnego kupna
hotelu, domu, ogrodu lub większej restauracyi.
Bliższe i dokładne szczegóły upraszam pod nr. **4554** do eksp. Wielk.

1 pokój i kuchnia
do wynajęcia
Chwaliszewo 57.

Verdingung.

Die Befestigung der ca. 4250 cm grossen Teichfläche im Schillerpark am Kurfürstenring mittels Dachpappe nach Art der Holzcementbedachungen soll im Wege öffentlicher Ausschreibung an einen leistungsfähigerunternehmer vergeben werden.

Verdingungsunterlagen können vom Büreau der städtischen Gartenverwaltung Sapiehaplatz 10b. II bezogen werden.

Angebote sind verschlossen, postfrei und mit der Aufschrift »Angebot für die Teichbefestigung« versehen, bis zum 27. Juli 06 Vorm. 11 Uhr an den Magistrat, Abteilung III, Zimmer 42 einzureichen.

Der Magistrat.
Abteilung III.

Z ważnych powodów jest
skład kolon.
w dużej wsi, blisko Poznania zaraz tanio do wydzierżawienia. Łaskawe piśmienne zgłosz proszę nadesłać do eksp. Wielk. pod nr. **4555.**

Skład rzeźnicki
z powodu stosunk. famil. dobrze zaprowadzony z całkow. urządzeniem zaraz do wynajęcia lub także całkie zabudowanie do sprzedania. Bliższe wiadomości u gospodarza
Z. Maciejewskiego Główna
p. Posen. Pobiedziska ul. 9.

Długa szopa z drzewa
na rozbiorkę do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli
Max Kuhl, Poznań.
Lejarnia i fabryka maszyn.

Ślusarzy do gazowni
poszukuje
Miejska gazownia
Hohensalza.

Poszukuję zaraz lub od 15. 8. 06 dzielnego i dobrze poleconego
pomocnika
również
ucznia
syna uczciwych rodziców, do handlu kolonialnego. Zgłoszenia z odpisem świadectw upraszа
Bolesław Czechanowski.
Ostrzeszów — Schildberg i. Posen.

Potrzebna **doskonała**
dyrektryza
do składu kapeluszy, także
uczennica
może się zgłosić.
St. Stajewska, Śrem.

Dekarzy
na prace papowe, również kilkunastu
robotników
przyjmie zaraz
Sobecki & Wrzesiński
plac Wilhelmowski 18.

Krawcy
na składowe jupy i paltoty znajdą stałe i dobrze płatne zatrudnienie, sztuka na próbę pożądana.
L. Goldstein, Stary Rynek 40

Panienka
która pracowała jako ekspedyentka lub dyrektryza w handlach bielizny potrzebna od 1. września br. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 4300.

Potrzebny zaraz do handu kolon. dobrze polecony **pomocnik**
M. Kulesza w Szamotułach, (Samter).

Pomocnik zegarm.
nader biegły w zawodzie znajdzie natychmiast stałe zatrudnienie przy bardzo wysokiej pensyi.
St. Jaworski, zegarmistrz.
Oborniki.

Potrzebny zaraz
Służący
kawaler z dobremi świadectwami i kilkoletnią praktyką.
Dom. Słomowo,
p. Parkowo.

Potrzebna od 4. 8. 06. do Poznania
panienka
biegła w ekspedycyi, do handlu wiktualn. Tylko osoby dobrze polecone uwzgl. będą. Zgłosz. piśm. z podaniem pensyi do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **4488.**

Młodszy
pomocnik handlowy
do składu kolonialnego i destylacyi potrzebny zaraz. Łask. zgłoszenia z podaniem pensyi i odpisy świad.
S. Tomczak,
Swarzędz Schwersenz.

Wielka wyprzedaż sezonowa!!!

Pomimo moich nizkich cen, udzielam przez miesiące lipiec i sierpień przy gotówce —

15% rabatu

na paltotach latowych i jesiennych — ubrankach dla chłopców i wszelkiej garderobie zimowej.

10% rabatu

na wszelkich ubraniach męskich i dla młodzieńców, płaszczach i spodniach. Również przy zamówieniach podług miary i suknach z łokcia.

5% rabatu

na garderobie roboczej i latowej do prania.

Proszę korzystać z rzadkiej sposobności.

K. KUZAJ
POZNAŃ, ul Wrocławska 13.
Wielki skład sukna, gotowej garderoby męzkiej i dla chłopców. — Pracownia podług miary.
Telefon 1342.

Tylko kilka dni

i póki zapas starczy, ażeby **dużego cła nie płacić**
wyprzedaję papierosy
po bardzo zniżonych cenach przez zaliczkę. Np.

100	sztuk	**Pif Paf**	zamiast	0,40	mk. tylko	0,30	mk.
100	„	**Roman,** białe	„	0,60	„ „	0,45	„
100	„	**Roman,** zielone	„	0,70	„ „	0,55	„
100	„	**No. 101**	„	0,60	„ „	0,45	„
100	„	**Columbus**	„	0,60	„ „	0,45	„
100	„	**Stefan**	„	0,70	„ „	0,55	„
100	„	**Wanda**	„	0,80	„ „	0,60	„
100	„	**Osiris**	„	0,80	„ „	0,60	„
100	„	**Gloria**	„	1,00	„ „	0,80	„
100	„	**Neptun**	„	1,00	„ „	0,80	„
100	„	**Sułtan**	„	1,20	„ „	0,90	„
100	„	**Anna**	„	1,20	„ „	0,90	„
100	„	**Rosyjskie 16**	„	1,40	„ „	1,00	„
100	„	**Nowoczyn**	„	1,50	„ „	1,10	„
100	„	**Oficerskie**	„	1,50	„ „	1,10	„
100	„	**Mydras**	„	1,50	„ „	1,10	„
100	„	**Meh Ali**	„	1,50	„ „	1,10	„
100	„	**Mitrailleuse**	„	1,60	„ „	1,20	„
100	„	**Petersburg**	„	1,60	„ „	1,20	„
100	„	**Apollo**	„	1,60	„ „	1,20	„
100	„	**Noblesse**	„	2,00	„ „	1,30	„
100	„	**Długie 18-a**	„	2,00	„ „	1,30	„
100	„	**Nostymus**	„	2,20	„ „	1,40	„
100	„	**Pokora**	„	2,50	„ „	1,50	„

Za 10 marek papierosów przysyła franko.
Proszę z tej okazyi korzystać i zaraz zamówić.
P. Pokora, fabryka cygar i papierosów.
Wejherowo (Neustadt Westpr.) No. 480.

Pierwszorzędny zakład dentystyczny
M. Kaniasty, Poznań, plac Piotra 3, I piętro.
Przyjmuje przed poł. od godz. 9—1, po poł od godz. 3—6.
Sztuczne zęby, plomby itd.
po cenach nader przystępnych.
Wykonanie pod gwarancyą.
Praktykuje od roku 1890.

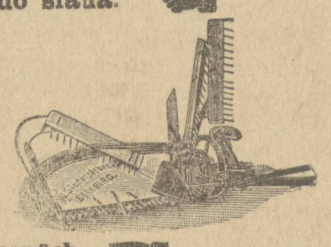


Najnowszej konstrukcyi Grabie konne

całożelazne podpadająco lekko się unoszące, nadzwyczaj prostej i trwałej konstrukcyi. bez sprężyn i kółek hamulcowych, z buxami w kołach.

Potrząsacze do siana.

Najnowsze
kosiarki do traw i żniwiarki do zboża



Siederslebena, najwięcej do tutejszych warunków zastósowane, jako też wyrobu amerykańskiego, używanych tu systemów, ofiaruje ze składu swego po **zniżonych cenach.**

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań—Posen. **A. Bryliński,** Adres do telegr.: **A. Braliński** Posen.
Poznań, ulica Rycerska nr. 11-a.
Telefon nr. 69.

Maszynista
porządny i trzeźwy, kowal lub ślusarz, który jest obeznany dokładnie z prowadzeniem parowej młocarni, znajdzie przy dobrym zarobku stałe zatrudnienie.
Alex Neumann,
w Gołańcy, Gollantsch

Potrzebna zaraz
panienka
z porządnego domu — znająca dobrze krawiectwo, do dzieci starszych. Zgłoszenia pod lit. **A. A. Woycin postlagernd.**

Ucznia
przyjmie zaraz pod dogodnemi warunkami
St. Jaworski, zegarmistrz.
Oborniki, Pr. Posen.

Do naszego handlu żelaza, towarów krótkich i budowlanych poszukujemy zaraz
ucznia
z dobremi wiadomościami szkólnemi.
L. Zboralski & Co.
Pleszew. **Pleschen.**

Poszukuję zaraz do mego składu kolonialnego, łakoci, win i cygar
ucznia
syna porządnych rodziców.
L. Kubacki, Poznań
ul. Kwiatowa.

Nakładem wydrukował i Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.